

Tępy bezlitośnie biurokracizm i bezduszość wobec potrzeb człowieka pracy

CTAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. AB

Poznań, środa 16 XII 1953 r.

Nr 299 (3045)

Pilne zadania przemysłu chemicznego

Nawozy i środki ochrony roślin — dla rolnictwa lekarstwa, barwniki, włókna sztuczne — dla potrzeb ludności

WARSZAWA (PAP)

Aktyw partyjny - gospodarzy przemysłu chemicznego na naradzie krajowej, która odbyła się ostatnio w Warszawie, przeanalizował sytuację w tym przemyśle i wytyczył drogi przezwyciężenia trudności i przyspieszenia tempa rozwoju niektórych gałęzi przemysłu chemicznego, aby wykonać wszystkie zadania, wynikające z tego przedzajadów.

Referat podczas narady wygłosił minister Przemysłu Chemicznego — Rumiński. Dyskusję, w której głos zabral m. in. kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — Łopot, podsumował wiceprezes Rady Ministrów — Jaroszewicz.

Jak stwierdzono podczas narady, przemysł chemiczny posiada w dotychczasowej realizacji zadań planu 6-letniego poważne osiągnięcia. W okresie ostatnich trzech lat znacznie wzrosła produkcja, rozpoczęto wytwarzanie ponad 150 artykułów, nigdy dotąd w Polsce nie produkowanych.

Zadania na najbliższy okres

W przyjętej na zakończenie obrad rezolucji, aktyw partyjny-

gospodarzy przemysłu chemicznego postanawia zabezpieczyć wykonanie zadań na rok 1954, a głównie skierować uwagę na cztery zasadnicze działy produkcji: nawozy sztuczne i środki ochrony roślin, włókna sztuczne, barwniki i garbniki, masy plastyczne, wyroby gumowe i środki farmaceutyczne.

W zakresie nawozów sztucznych i środków ochrony roślin postanowiono zapewnić osiągnięcie w Kędzierzynie dziennej produkcji 120 ton amoniaku w I półroczu 1954 r., a dalszych 80 ton — na koniec roku. Postanowio-

no również powiększyć ilość, asortyment i jakość nawozów azotowych i fosforowych, a szczególnie rozwinąć produkcję superfosfatu granulowanego, przyspieszyć pracę nad uruchomieniem produkcji nowego nawozu — termofosfatu bezsodowego, rozwiązać problem produkcji nawozów fosforowych w oparciu o złoża krajowe, zwiększyć produkcję środków ochrony roślin, a szczególnie „azotoksu”, gemeksanu i arsenianu wapnia.

W najbliższym czasie ma być doprowadzony do końca rozruch zakładów włókien sztucznych w Jeleniej Górze. Postanowiono też podnieść produkcję sztucznego jedwabiu i włókien ciętych w pozostałych zakładach, rozszerzyć asortyment włókien oraz wprowadzić matowania przedzajadowej i steelonowej.

W pozostałych gałęziach przemysłu chemicznego szczególna uwaga zwrócona zostanie na zabezpieczenie pełnego wykonywania zadań planu już od pierwszych dni 1954 r.

PARTIA

Cały naród, cały kraj przygotowuje się do II Zjazdu partii — tej siły przodującej narodu, tej dźwigni naszego życia — inicjatora i organizatora wszystkich naszych zwycięstw.

Dokładnie pięć lat temu zebrał się w gmachu Warszawskiej Politechniki Pierwszy Zjazd, który nadał partii nazwę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dokładnie trzydzieści pięć lat temu w Warszawie, w skromnym domu przy ul. Zielnej, przedstawiciele SDKPiL (Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy) oraz PPS-Lewicy utworzyli Komunistyczną Partię Polski. I nie o zbieżność tylko dat tu chodzi. Czerwone sztandary, powiewające w grudniowych dniach 1948 roku nad Politechniką, były symbolem zwycięstwa, które po wiekowej walce — walce o niepodległość, o obalenie kapitalizmu, o władzę ludu — odniósł polski ruch robotniczy. Były symbolem drogi, na którą wkroczył naród polski pod przewodem swojej klasy robotniczej i partii: drogi do socjalizmu.

Siła przewodnia narodu!

Była nią partia od zarania marksistowskiego ruchu robotniczego w Polsce, od powstania Pierwszego Proletariatu, choć w owych czasach słaba jeszcze liczebnie. Była nią dlatego, że wyrażała najgłębszy interes narodu, utożsamiając jego losy z międzynarodową walką o wyzwolenie społeczne mas ludowych, o obalenie ustroju przemocy i wyzysku klasowego.

Była nią na następnym etapie walki, w okresie działania SDKPiL, kiedy nie tylko ożywił ją nowymi siłami wzrost liczebny i wzrost świadomości polskiej klasy robotniczej, lecz kiedy wzmacniała się dzięki pogłębieniu, wzbogaceniu nauki marksizmu przez Lenina, i dzięki ścisłej współpracy z potężnym, głęboko internacjonalistycznym i rewolucyjnym rosyjskim ruchem robotniczym.

Była nią w okresie międzywojennym, kiedy to burżuazja raz jeszcze przechrzciła władzę i zaprzepaściła zdobytą dzięki Rewolucji Październikowej i walce pokoleń ludu polskiego o niepodległość, oddając kraj w pacht obcemu kapitałowi, utrzymując go w niemocy i zacofaniu, aż znowu — tym razem po raz ostatni — stał się lupem najazdu, najbardziej krwawego w dziejach Polski.

Była nią i w okresie strasznych lat okupacyjnych, kiedy prowadząc nieustraszoną, bezkompromisową walkę przeciw hitlerowskiemu ciemizmowi, PPR wskazywała narodowi drogę do wyzwolenia i utrwalenia niepodległości, do Polski Ludowej. CHWAŁA OKRYTA JEST BOHATERSKA HISTORIA PARTII, która w czasach sanacyjnego terrorku miała w więzieniach wiele tysięcy ludzi, partii, którą w okresie okupacji przede wszystkim chcieli zniszczyć i hitlerowską najeźdźcą, i rodzima reakcja.

To oni, komuniści i PPR-owcy, wskazywali masom ludowym drogę do wyzwolenia. To KPP organizowała robotników, chłopów i inteligencję pracującą do walki przeciw rządom obcego i rodzimego kapitału, rodzącym bezrobocie miast:

(Ciąg dalszy na str. 2)

17 bm. posiedzenie Rady Seniorów

Biuro Prac Sejmowych kancelarii Rady Państwa za wiadoma, że Prezydium Sejmu zwołało posiedzenie Rady Seniorów na czwartek, dnia 17 grudnia br., o godz. 18 w gmachu Rady Państwa przy ul. Wilejskiej nr 6.

Poznańska Stocznia Rzeczna dla Nowej Huty

Ostatnie tony przeznaczonych dla Nowej Huty konstrukcji stalowych załadowała w dniu 14 bież. mies. na wagony załoga Poznańskich Stoczni Rzecznych. Na tie szarych, stalowych wiązań purpurą rozkwitł przygotowany rękoma robotników transport: „Wysyłamy załozde Nowej Huty ostatni w bieżącym roku transport konstrukcji. Pozdrawiamy robotników najpotężniejszej budowli socjalizmu”.

Uroczystość ta zbiegła się z niemniej radosną chwilą dla załogi Poznańskich Stoczni Rzecznych: wykonaniem w 100 procentach zadań czwartego roku planu 6-letniego.

Zadania nakreślone na IV rok planu 6-letniego wykonała do dnia 10 grudnia w 100,3 proc. także załoga Poznańskiej Wytwórni Pieków „Polskiej Piek”.

Delegacja egipska opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP)

Egipska delegacja gospodarza, o której przyjeździe donosiliśmy, opuściła po tygodniowym pobycie Polskę.

Delegacja egipska przeprowadziła w Ministerstwie Handlu Zagranicznego szereg rozmów na temat możliwości znacznego rozszerzenia polsko-egipskiej wymiany handlowej.

Wymieniono listy towarów, mogące być przedmiotem rozszerzonej wymiany handlowej. Postanowiono, że w najbliższym czasie rozmowy rozpocznie w Warszawie będą kontynuowane celem osiągnięcia konkretnego porozumienia.

Popietają czynem

PROGRAM PARTII

Ze wszystkich stron Wielkopolski płyną codziennie do mne meldunki zakładów pracy, realizujących z honorem swoje zobowiązania przedzajadowe.

Indie nie dopuszczają do naruszania granic swej o'czyzny

Oświadczenie premiera Nehru

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi z Delhi za dziennikiem „Hindustan Times”, że premier Nehru, przemawiając 12 grudnia br. w Dehra-Dun do słuchaczy Hinduskiej Akademii Wojskowej, oświadczył: „Indie nie mają żadnych roszczeń militarnych wobec żadnego kraju, ale nie dopuszczają też do ingerencji zbrojnej w swe sprawy wewnętrzne ze strony któregośkolwiek innego państwa... Jesteśmy narodem pokojowym. nie planujemy inwazji lub zaboru innych krajów i plany takie nie odpowiadają naszej polityce. ale nie dopuścimy do żadnego naruszenia granic naszej o'czyzny. Powinniśmy czuć się nad bezpieczeństwem naszych granic, aby uniknąć najazdu. Znaczący że musimy być przygotowani, za równo pod względem militarnym, jak i pod innymi względami”.

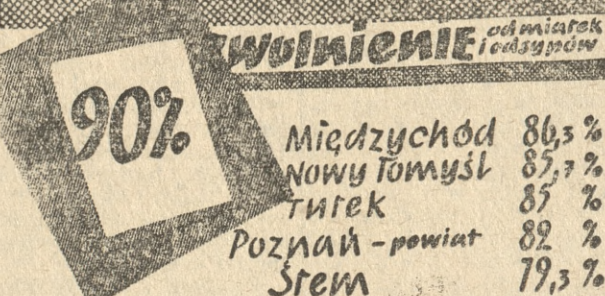
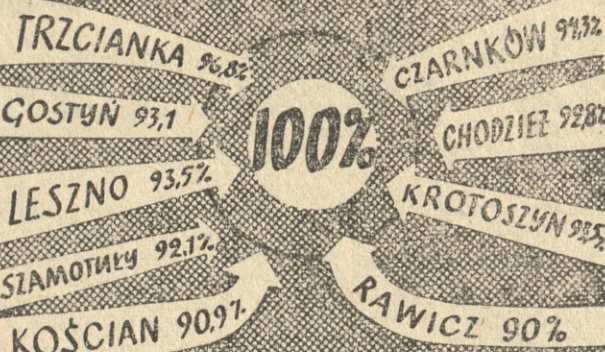
Robotnicy ZISPO wyprodukowali już 13 z 26 wagonów, zadeklarowanych w Czynie.

Załoga poznańskich Zakładów Środków Odżywczych, zaopatruje rynek w dodatkowe ilości artykułów spożywczych. Robotnicy tych zakładów zobowiązali się wyprodukować ponad plan 8 ton kosztów przyprawowych. Zobowiązanie to już zrealizowali. Oddali oni również w ramach ponadplanowej produkcji 12 ton masy żupnej, 25 ton płatków owsianych, 7,5 tony makaronu, 600 kg koncentratu owocowo-witaminowego, 1 tonę koncentratu rosółu z drobiu.

O realizacji zobowiązania podniesienia jakości produkowanych artykułów najlepiej świadczy fakt, że od chwili podjęcia zobowiązania nie wpłynęła do Zakładów ani jedna reklamacja, w której odbiorcy skarżyliby się na jakość produkcji.

Spośród ofiarnie pracującej załogi na szczególne wyróżnienie w realizacji zobowiązań podjętych na cześć II Zjazdu Partii zasłużyli: Stefana Michalaka z oddziału produkcji kosztów przyprawowych, Anny Idczak z oddziału produkcji płatków owsianych oraz zespół Marii Kucharskiej.

Gotaż bliżej Celu



Rawicz przekroczył 90 proc.!

Jak już donosiliśmy, powiat Rawicz, jako dziesięć w woj. poznańskim, wykonał roczny plan odbioru zboża w 90 proc., uzyskując tym samym zwolnienie od miarek i odsypów.

Chłopi powiatu Rawicz dali dowód patriotyzmu, który winien być przykładem dla reszty powiatów, walczących o zakończenie akcji skupu. Ale, aby sukces powiatu Rawicz był pełny, każda gmina i każda gromada tego powiatu powinna jak najrychlej wykonać swój plan w 100 proc.

ostatniej chwili:

Powiat Nowy Tomysł przekroczył 90 procent

W dniu 14 grudnia pow. Nowy Tomysł jako dziesięć powiat naszego województwa przekroczył 90 proc. obowiązkowych dostaw zboża.

KOŚCIAN
WALCZY
O PEŁNE
100 PROCENT!

W powiecie kościańskim, który jako ósmy w województwie zameldował o przekroczeniu 90 proc. rocznego planu skupu zboża, w dalszym ciągu przoduje w dostawach dla państwa gmina Racot,

z 97 proc. zrealizowanego planu. O drugie miejsce toczy się walka pomiędzy gminami: Smigiel, Wielichowo, Stare Bojanowo, Buc i Kamieniec. Gminy te uzyskały 94-95 procent wykonania planu rocznego.

W ponadplanowej podstawie spośród 45 gromad, które już

w 100 proc. wykonały plan — na czele znajduje się Cykowiec (gmina Kamieniec) oraz Trzcinica, gmina Wielichowo, z której na cały kraj popłynął apel o podejmowanie zobowiązań na cześć II Zjazdu Partii.

Mówi przodujący chłop

„Widzę wiele nie wykorzystanych jeszcze rezerw w moim gospodarstwie” — mówi Bolesław Frydrych — przodujący chłop z gromady Chawłodno, w gminie Golańcz.

Bolesław Frydrych, właściciel 9 ha, potrafi dobrze gospodarować. Jak co roku, tak i obecnie wykonał w terminie wszystkie swoje obowiązki wobec państwa. Posiada 3 krowy i 15 świń. Trzoda jest dobrze utrzymana, bowiem paszy nigdy jej nie brakuje. Obora — lśni od czystości.

„Zaraz po sprzątnięciu zbóż jarych sięje popłony — mówi Bolesław Frydrych. — W tym roku zasiałem popłony na obszarze 1 1/2 hektara. Przyrządzam poza tym kiszonkę i tak na przykład, zakisłem liście buraczane z jednego hektara buraków. Chociaż nie posiadam łąki, to siejąc dużo koniczyny i lucerny, wykli jarej i ozimej doskonale sobie radzę z paszą.”

Frydrych dobrze orientuje się w zadaniach, jakie stawia przed sobą IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

„Dobrze zastanowiłem się — mówi Frydrych — nad możliwością podniesienia wydajności mojego gospodarstwa i widzę, że będę mógł jeszcze niejedno zrobić. Zawsze na czas wykonuję podorywki, a także i orki, ale — aby zwiększyć wydajność — postaram się w tym roku siać ziarno kwalifikowane i dać ziemi jak najwięcej odpowiedniego nawozu sztucznego i naturalnego. Podniosę hodowlę trzody chlewnej o 5 bekonów i zakontraktuję więcej, aby otrzymać wystarczającą ilość paszy treściwej.”

PAMIĘTAJ!

Wbrew kulackim kłamstwom — plan dostaw zboża musi być i będzie wykonany w pełni przez każde gospodarstwo!

Bierz przykład z chłopów przodujących!

Nie pozwalaj sabotażystom na próby łamania planu, który jest prawem państwowym!

Nie ustaniemy w wysiłkach by bronić Karty Narodów Zjednoczonych i skierować ONZ na drogę walki o pokój

Oświadczenie wiceministra Naszkowskiego przed odjazdem z Nowego Jorku delegacji polskiej na VIII sesję ONZ

NOWY JORK (PAP)

W dniu 12 grudnia br. odjechała do kraju statkiem „Liberte” delegacja polska na VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, z wiceministrem Spraw Zagranicznych — Marianem Naszkowskim na czele. Odjeżdżając — wiceminister Naszkowski złożył korespondentom PAP następujące oświadczenie dla prasy:

Delegacja polska przybyła na VIII sesję ONZ w przeświadczeniu, że przed Zgromadzeniem stoją doniosłe zadania wykorzystania wszystkich możliwości, jakie stworzyło za warcie rozjemstwa w Korei, w celu umocnienia pokoju i osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

VIII sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ obradowała w okresie, gdy wzrosły nadzieje narodów na pokojowe rozwiązanie palących problemów międzynarodowych. Mimo, że te nadzieje niejednokrotnie znajdowały odbicie w dyskusji na forum ONZ i utrzymywały w pewnej mierze siłę wojny wykorzystywane ONZ dla celów szerzenia nienawiści między narodami, większość Zgromadzenia Ogólnego nie wykorzystwała możliwości, które stworzyła inicjatywa pokojowa ZSRR, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej.

Stany Zjednoczone i państwa, popierające ich politykę, uniemożliwiły uchwalenie przez ONZ konstruktywnego wniosku ZSRR w sprawie za-

pobieżenia groźbie nowej wojny i osłabienia napięcia międzynarodowego. Odrzucenie wniosku radzieckiego sprawiło, że nadal nie osiągnięto żadnego postępu na drodze do uregulowania problemu broni atomowej, gdyż nadal nie podjęto podstawowej decyzji o zakazie broni atomowej z jednoczesnym wprowadzeniem kontroli wykonania tego zakazu. Nie osiągnięto również postępu w kierunku likwidacji zbrojeń, likwidacji agresywnych baz wojennych na obcych terytoriach i potępienia propagandy wojny i nienawiści. Pozostała nadal nie załatwiona niezwykle doniosła dla pokoju sprawa koreańska.

Przebieg VIII sesji ujawnił jednak równocześnie dalszy wzrost sprężystości wewnętrznych w łonie obozu imperialistycznego oraz fakt, że Stany Zjednoczone coraz trudniej jest utrzymywać w ryzach inne kraje kapitalistyczne i na rzucić im swoją politykę dyktatu. Świadczą o tym wypowiedzi szeregu głosowców.

Zdaniem delegacji polskiej

ONZ może i powinna stać się doniosłym instrumentem w polityce pokoju i współpracy międzynarodowej. Delegacja polska wraz z delegacjami ZSRR i innymi delegacjami obozu pokoju starała się w czasie VIII sesji — podobnie jak i na poprzednich — przyczynić do tego, by ONZ wkroczyła na drogę konstruktywnej akcji pokojowego uregulowania sporów i problemów. Nie ustaniemy w wysiłkach, by bronić zasad Karty i wyprowadzić ONZ z obecnego impasu na szeroką drogę walki o powszechny pokój i bezpieczeństwo narodów.

Granica na Odrze i Nysie jest nienaruszalna

Oświadczenie deputowanych

Daladiera i Lebona po powrocie do Paryża

PARYŻ (PAP)

Grupa parlamentarzystów francuskich, która zwiedziła Polskę, wróciła samolotem do Paryża.

Jak donosi agencja AFP, b. premier Edouard Daladier i deputowany Pierre Lebon po powrocie do Paryża złożyli oświadczenie o swym poście w Polsce.

Daladier powiedział: „Nowa Polska, potężniejsza niż dawniej, powstała z ruin.

„Polska — podkreślił Daladier — gorąco pragnie pokoju. Gdyby jednak Niemcy naruszyli granice na Odrze i Nysie, byłoby to sygnałem do wojny.”

W zakończeniu swego oświadczenia Daladier powiedział: „Wszędzie widzieliśmy podziwu godne świadectwa plemiennego patriotyzmu, jak również wzruszające ma-

Krajowy Zjazd ginekologów obradował w Poznaniu

Polskie Towarzystwo Ginekologiczne zwołało do Poznania na 12 i 13 bm. I krajową naradę, w której uczestniczyło ponad 400 lekarzy-ginekologów, pediatrów i anatomopatologów z całego kraju.

W czasie dwudniowych narad wygłosili referaty: prof. dr J. Roszkowski na temat: „Metody walki ze śmiertelnością płodów i noworodków”, prof. dr K. Jonscher: „Śmiertelność noworodków z punktu widzenia pediatrii”, prof. dr Groniowski: „Śmiertelność noworodków ze stanowiska anatomopatologicznego”, dr Chrościelewski i docent dr Rożniowski: „Śmiertelność noworodków z punktu widzenia anatomii”. W żywej dyskusji zabierali głos około 50 mówców. Zjazdowi, który opracował i wytknął nowe zadania położnictwa w kraju, przewodniczył prof. dr J. Roszkowski. (h)

O pełne zaspokojenie człowieka pracy

Szeroki asortyment, lepsza jakość pełne wykorzystanie maszyn głównymi zadaniami spółdzielczości pracy

Jak już podawaliśmy, w dniach 12 i 13 grudnia br. odbyła się w Poznaniu ogólnopolska narada aktywności spółdzielczości pracy, poświęcona omówieniu zadań, jakie w oparciu o uchwały IX Plenum KC PZPR winna zrealizować w najbliższych dwóch latach spółdzielczość, dla zwiększenia produkcji artykułów powszechnego użytku i rozszerzenia ich asortymentu, a tym samym lepszego zaspokojenia potrzeb ludzi pracy.

Jak wynika z przedstawionych planów i co przewidywało się w toku całej narady, spółdzielczość rozszerzy produkcję artykułów potrzebnych w każdym gospodarstwie lub poszukiwanych na rynku, dla ułatwienia wykonywania pracy domowej, lub podniesienia estetyki życia codziennego. Ponadto spółdzielczość rozszerzy wachlarz wyrobów spożywczych oraz zwróci głównie uwagę na zaspokojenie potrzeb dzieci i młodzieży w zakresie ubrań, odzieży, o-kryć, obuwia itp. Tak znaczne zwiększenie produkcji będzie możliwe, o ile spółdzielczość pracy w większym niż dotąd stopniu będzie bazowała na surowcach miejscowych i odpadkach, o ile w pełni wykorzystywać będzie maszyny i wszelkie rezerwy produkcyjne i rozszerzy stosowanie wniosków racjonalizatorskich.

Jak wykazała dyskusja, możliwości są jeszcze olbrzymie. W minimalnym stopniu wykorzystywane są odpady przemysłu kluczowego i branży drzewnej. Przemysł drobny przerabiał dotychczas jedynie około 50% olbrzymiej ilości odpadów dostarczanych przez zakłady podległe Ministerstwu Chemii. Duże masy różnych cennych przedmiotów powszechnego użytku można by wyprodukować z surowców miejscowych, do których należy m. in. rogożyna, trzcina, glina, gips i inne minerały.

Bardzo wiele możliwości rozszerzenia produkcji stwarza zastosowanie tworzyw sztucznych, igielitu, czy innych surowców zastępczych. Wszystko to wskazuje, że możliwości rozszerzenia produkcji są olbrzymie.

mie, tym bardziej, że można je znacznie rozszerzyć poprzez wprężenie do produkcji tysięcy słabo wykorzystanych maszyn z przemysłu kluczowego, zwiększenie wydajności pracy, zmniejszanie kosztów, rozszerzenie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

Jak podkreślił bowiem kierownik Wydziału Ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Leś, w Zakładach podległych Związki Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych na terenie Wielkopolski wykorzystuje się park maszynowy w 50%, w tym zaledwie w 9% na drugiej, a w 2% na trzeciej zmianie. Słabo też rozwija się jeszcze w spółdzielniach pracy racjonalizatorstwo, ponieważ przypada tam 1 wniosek na 30 pracowników, podczas gdy w Zakładach im. Stalina w okresie przygotowań do konferencji partyjno-technicznej 1 wniosek przypadał na trzech pracowników. Rezerwy te winny być jak najszybciej wykorzystane, ponieważ to przyczyni się do zwiększenia produkcji.

Innym ważnym zadaniem o-bok zwiększenia produkcji i rozszerzenia jej asortymentu będzie podniesienie jakości produkcji i zmniejszenie do minimum panoszącego się jeszcze dość powszechnie brakorobstwa. Pomoże w tym usprawnienie organizacji pracy, podniesienie kwalifikacji zawodowych, zastrzeżenie kontroli międzyoperacyjnej i końcowej oraz zlikwidowanie anonimowości.

Tak więc zwróci się uwagę, aby spółdzielnie pracy produkowały nie tylko dużo, ale również dobrze i tanio, aby stalemu wzrostowi produkcji towarzyszyło pełne wykonanie zadań w zakresie obniżenia kosztów własnych, lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń. Wszy-szko to, łącznie z uzależnieniem wypłaty premii od pełnego wykonania planu asortymentowego, zlikwiduje pogoń za „produkcją dla samej produkcji”, która zamraża duże ilości cennych materiałów na wyrób chwilowo niepotrzebnych na rynku artykułów.

Innym zadaniem, wokół którego skupi się działalność spółdzielni pracy będzie usunięcie niedociągnięć w zakresie usług i rozszerzenie w roku 1954 o 11 000 placówek w dużej mierze na wsi i to w takich branżach, jak kowalstwo, zakłady ślusarskie, kołodziejskie, rymarskie, pralnie.

Dyskusja, z udziałem około 40 dyskutantów, dała bogaty materiał, który umożliwi spółdzielczości usprawnić dotychczasowy styl pracy. W dyskusji zabrał m. in. głos wiceprezes Rady Ministrów Dworakowski, który omówił zadania spółdzielczości w świetle uchwał IX Plenum, poddał krytyce dotychczasowe zamierzenia i braki, wskazując równocześnie na sposoby do ich przezwyciężenia. Zadania te sprecyzował również w podsumowaniu minister przemysłu drobnego i rzemiosła Żebrowski. Zagadnienia te będą jeszcze szeroko omówione na zebraniach aktywności spółdzielczości pracy, jakie odbędzie się w terminie do końca grudnia. Narady te przygotują aktywności spółdzielni pracy do zwycięskiej walki o realizację zadań postawionych na IX Plenum partii. (L)

„Nowe” dla palaczy używających cygarniczek

Projekt produkcji bezstnikowych papierosów (krótszych niż dotychczas produkowane) specjalnie dla palaczy używających cygarniczek, został ostatnio zrealizowany. Już w pierwszych dniach stycznia ukażą się papierosy pod nazwą „Nowe”. Papierosy te — długości 45 mm, produkowane będą z mieszanek lepszej niż „Grunwaldy” i pakowane po 20 sztuk w sztywnych pudełkach kłatkowych. Cena papierosa wyniesie 25 groszy.

Nowością będzie również opakowanie papierosów „Poznańskich”. Obecnie sprzedawane będą w pudełkach wysuwanych, zawierających po 10 sztuk papierosów.

ED. W.

Z obrad przodujących rolników pow. gostyńskiego

Przykład — to za mało

— Spełnić swoje obywatelskie obowiązki wobec Ojczyzny to sprawa honoru każdego człowieka — powiedział w dyskusji na zjeździe przodujących rolników pow. gostyńskiego ob. Masztalysz, soltys przodującej w gminie Poniec gromady Janiszewo. My daliśmy przykład naszym sąsiadom, jak należy pojmować słowo patriotyzm. Ale przykład to jeszcze za mało. Wszystkim tym, którzy dotąd nie zrealizowali planu w 100 procentach mamy obowiązek pomóc swym bezpośrednim udziałem w walce o wyrwanie ich spod wpływu kulackich i demaskowaniem wrogów.

Taki na przykład Stanisław Płoszajczak, dotychczasowy prezes gromadzkiego koła ZSCh w Janiszewie okazał się sabotażystą planów państwowych. Chłopi naszej gromady znieśli go ze stanowiska i zmusili do rozliczenia się z państwem.

W czasie obrad chłopów z Ziemi Łubna, przodującej gromady w gminie Krobica zameldowali o podjęciu zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zgłoszone zobowiązania mówią m. in. o powiększeniu obszaru kontraktacji roślin przemysłowych, właściwej konserwacji obornika, racjonalnym żywieniu krów, powiększeniu pogłowia bydła i trzody chlewnej, stosowaniu przodujących metod uprawy itd.

— Musimy podążyć za produkcją naszych fabryk — powiedział ob. Jeniec, chłopka matorośna z gromady Strzelce Małe. Musimy pomóc naszemu państwu w budowaniu pięknej przyszłości naszej Ojczyzny. Żyjemy coraz lepiej i dostat-

niej. Nasze życie ma w Polsce Ludowej prawdziwą treść. Moje dzieci się uczą. — Jedna córka jest na uniwersytecie, druga w szkole średniej. Odwiedziliśmy się naszymi Rządowcami za tę troskę o nas możemy tylko dobrą pracą i spełnianiem obywatelskich zadań, które nam przypadły w udziale. Państwo się na nas nie zawiedzie. (ar)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

i niedzę wsi, do walki przeciw faszyzmowi, usiłującemu terrorem, więzieniami i Berezą zdławić opór mas wobec kapitalistów i obywateli. To KPP ostrzegała przed niebezpieczeństwem grożącym Polsce ze strony faszyzmu hitlerowskiego w czasie, gdy sanacja szczyliła się swą przyjaźnią z hitlerowskimi oprawcami niemieckiego, a później — polskiego narodu. Nielegalna, ustawicznie tępiąca przez faszystowską policję, łamana przez prowokację dwójki, ale nigdy nie złamana, potrafiła KPP organizować coraz większe masy ludu pracującego, kierowała jego często potężnymi walkami strajkowymi i manifestacjami, utworzyła w latach poprzedzających napaść hitlerowską prawdziwy front ludowy, który natchnęła świadomością i wolą walki. To PPR skupiała do walki przeciw okupantom najbardziej ofiarnych, najbardziej bohaterskich synów ludu polskiego.

Prawdę głoszoną przez partię: że każdy faszyzm i imperializm to wróg Polski, że sanacyjny konspiracyjny z faszyzmem hitlerowskim grozi samemu istnieniu Polski, że tylko w oparciu o międzynarodowy ruch robotniczy, a przede wszystkim o Związek Radziecki, ten pierwszy bastion międzynarodowego ruchu robotniczego, Polska może się przeciwstawić faszyzmowi, że tylko rząd ludu pracującego, obalenie ustroju kapitalistycznego i zbudowanie ustroju socjalistycznego oznacza Polskę silną, prawdziwie niepodległą, Polskę wolną od bezrobocia w mieście i niedzy na wsi, Polskę dobrobytu — głęboką słusność tej prawdy potwierdził tragicznie wrzesień 1939 rok.

I głęboką słusność — tym razem na zawsze już i tym razem zwycięską, radośnie — potwierdziły lata 1944 i 1945, kiedy to Czerwona Armia, armia kraju socjalizmu, zdruzgotała potęgę hitlerowską.

W nowopowstałym i wyzwolonym państwie raz jeszcze przed narodem stało pytanie: Jaka ma być Polska, po to, żeby być, żeby rosnąć w siłę, żeby być prawdziwą ojczyzną wszystkich ludzi pracy. Posłaliśmy drogą, którą od dziesięcioleci wskazywał polski ruch robotniczy, drogą, którą wskazywała partia.

Zjazd, którego pięciolecie obchodzimy dzisiaj, dokonał zjednoczenia w polskim ruchu robotniczym, odrzucając koncepcje prawicy PPS i grupy prawicowego odchylenia PPR, koncepcje, które w istocie były kapitulancją wobec wroga sił klasowych w kraju i wobec państw imperialistycznych, które oznaczałyby likwidację rewolucji dokonanej w Polsce. Zjednoczenie partii dokonało się na gruncie marksizmu-leninizmu, nauki, która wskazuje pracującym całego świata jak zwyciężać, jak budować socjalizm — nauki, wzbogacanej przez wkład teoretyczny Lenina i Stalina oraz przez doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim.

Sila przewodnia narodu!

Jeśli postawimy sobie pytanie, kto wywalczył niepodległość Polski, kto broni niepodległości Polski, kto gwarantuje niepodległość Polski — odpowiedź brzmi: PARTIA.

Jesteśmy świadkami zmiennego procesu historycznego: stare burżuazyjne państwa, o długowiekowych tradycjach suwerenności stają się wasalami silniejszego grabieżcy imperialistycznego, imperializmu amerykańskiego. USA zmuszają

rzędy tych państw, by własnymi rękami pomagały uzbrajać nową Wehrmacht, który je wczoraj jeszcze niszczył i stanowił groźbę dla ich niepodległości. We Francji, Włoszech i innych krajach likwidowany jest przemysł, co ma umożliwić ekspansję przemysłu amerykańskiego i niemieckiego, likwidowana jest kultura narodowa. Nawet ideologzy, z tak zwanymi „socialistami” łącznie, głoszą „teorie” o tym, że suwerenność to pojęcie przestarzałe.

W zachodnich Niemczech, popierani przez USA, rządzą dziś przedstawiciele wielkiego kapitału i hitlerowcy, w zachodnich Niemczech mówi się o otwarciu o naszych Ziemiach Zachodnich jako celu nowej wyprawy krzyżowej. Jeśli jesteśmy spokojni o nasze bezpieczeństwo, o nasze granice, o naszą niepodległość — to dlatego, że zwyciężyła w Polsce polityka partii. Dlatego, że stanowią część obozu pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki, dlatego, że w krajach obozu pokoju, w tej liczbie i w Polsce, rośnie potęga gospodarcza, rośnie siła płynąca z ustroju, ze zwartości, ze świadomości narodów.

Jeśli postawimy sobie pytanie, kto sprawił, że nasze Ziemi Zachodnie są nierozwalnie zjednoczone z pozostałą częścią kraju, że stały się w ciągu kilku zaledwie lat twierdzą polskości, że kwitną bujnym życiem, tętnią pracą — odpowiedź brzmi: PARTIA. To partia, obok innych zadań, jako jedno z głównych postawiła zadanie zasiedlenia Ziemi Zachodnich, to partia, rysując na mapie Polski budowę planu 3-letniego i 6-letniego, zdecydowała o tym, że Ziemi Zachodnie pokryły się rusztowaniami nowych domów, kominami nowych fabryk i hut.

Jeśli postawimy sobie pytanie, kto sprawił, że dziś, w roku 1953 mamy za sobą przebytą ogromną drogę, która wówczas, w latach 1944 i 1946 wydawała się przerastać siły jednego pokolenia — odpowiedź brzmi: PARTIA. To partia kierowała naszymi planami, naszą pracą, to partia wywalała i wywala z mas ludowych energię i entuzjazm pracy, to partia uczy łamać przeszkody i pokonywać trudności. Polska, tak niedawno kraj słaby i zacofany, zajmuje dziś piąte miejsce w Europie pod względem łącznej produkcji przemysłowej. Nigdy jeszcze w naszych dziejach nie mieliśmy tyle powodów do dumy, co dziś. Stajemy się narodem wysokokwalifikowanych robotników, inżynierów i techników, krajem wielkiego przemysłu i coraz bardziej nowoczesnego rolnictwa, krajem bez analfabetów, krajem o nieznanym dawniej w Polsce nakładach książek i nieznanym w Polsce liczbie studiujących.

Pięć lat temu w sali, w której odbywał się Pierwszy Zjazd partii, na mapie rozbiłyśmy światła, ukazujące plany budowy socjalizmu. Dziś te plany są albo już zrealizowane, albo w realizacji. Dziś partia stawia nowe, następne zadania: coraz lepszego zaspokajania potrzeb mas pracujących, szybszego podnoszenia poziomu życia na podstawie wielkiego przemysłu, któryśmy pod przewodnictwem partii zbudowali.

Droga do socjalizmu nie jest łatwa, nie jest gładka. Każde zwycięstwo osiągamy w walce — w walce z resztkami wroga sił klasowych, w walce z przychylkami starego we własnej świadomości, w walce z biurokratyzmem i rutyniarstwem, z obiektywnymi trudnościami. Ale mimo trudności i przeszkód idziemy ciągle naprzód. Prowadzi nas partia, przodująca i przewodnia siła narodu.

O rondówkach, płynnym owocu i magicznych słowach

Godzina 8. Sklep mieszany Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kazimierzu Biskupim.

Wspinając się na paluszki, by lepiej widzieć stojącą za kontuarem sprzedawczynię — mała dziewczynka o włosach koloru lnu, mówi rezolutnie:

- Proszę o stalówki.
- Nie mamy, są tylko rondówki, ale to dla ciebie nie będą dobre...
- A drożdże mogą dostać? Musiałyby chcieć 3 deka...
- Nie ma.
- Na twarzy małej klientki maluje się zawód.

Piramida słów

Spróbujmy dopomóc małej mieszkance Kazimierza w rozwiązywaniu kłopotów. Postarajmy się wyjaśnić, jak to się dzieje, że w tamtejszym sklepie brak wielu łatwych do nabycia gdzie indziej towarów. Zaczniemy nasze dociekania od sklepowej:

- Czy nie zamawiacie w GS-ie stalówek i drożdży? Zamawiacie? No więc...
- Nie realizują zamówień.
- Dlaczego?
- Przecież...

Godzina 10. Biuro Zarządu Gminnej Spółdzielni w Kazimierzu Biskupim. Pokój wiceprezesa Kołodziejczaka.

- W waszym sklepie mieszanym nr 1 brak m. in. stalówek i drożdży. Dlaczego?
- PZGS nie realizuje zamówień.
- A to czemu?
- Przecież taki.
- Jaki?
- No, według rozdzielnika.
- I dawno tych stalówek nie macie?
- Dawno — niedawno. Szwankuje zaopatrzenie.

Godzina 12. Siedziba Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni w Koninie. Gabinet wiceprezesa Kaszuby.

— W sklepach GS Kazimierz Biskupi brak m. in. stalówek i drożdży. Czym to tłumaczyć?

— Aaa, to nie takie proste. Widzicie, WZGS nie respektuje zamówień.



- Czyżby?
- Przecież niewłaściwy.
- A dlaczego?
- Rozdzielnik widocznie nie tego...
- I dlatego brak stalówek?
- No, to chyba tak. Bo — pula...
- Więc pula?
- Nie tylko. Poza tym szwankuje zaopatrzenie.
- Gdzie? W WZGS-ie?
- Ja wam powiem: to się wiąże ze spływem masy towarowej.

Godzina 14. Gmach Wojewódzkiego Zarządu Gminnych Spółdzielni w Poznaniu. Apartament wiceprezesa. Rozmawiamy z zastępcą jego kierownikiem działu handlowego — Gospodarkiem.

— Wracamy z powiatu konińskiego. W sklepach GS Kazimierz Biskupi stwierdziliśmy m. in. brak stalówek i drożdży. Jakże, waszym zdaniem, są tego przyczyny?

- Przypuszczalnie tamtejszy GS nie realizuje zamówień.
- Wiceprezes powiada, że nie ma przydziału.
- A to możliwe. To już sprawa rozdzielnika PZGS-u.
- Ale w PZGS-ie mówią, że to WZGS...
- Zaraz: chodzi o stalówki? Możliwe. Widzicie, Centrala Rolnicza Spółdzielni przeznaczona dla każdego województwa ściśle określona pula.
- Nie wystarczająca?
- No, nie koniecznie. Nie można zapominać, że zaopatrzenie szwankuje. Nie terminowe dostawy.
- To się wiąże ze spływem masy towarowej?
- Widzę, że się orientujecie. Oczywiście. No i zwolnienia...
- Acha. Warszawa?
- Tak, tak. CRS i Ministerstwo Handlu Wewnętrznego!

... i konkretne fakty

Wszystko jest więc niby jasne, zrozumieliśmy w najlepszym porządku. Obywatele, których odwiedziłem, aby dociec przyczyn braku — niemal symbolicznych — stalówek i drożdży w sklepie GS Kazimierz Biskupi, wyjaśnili nam to w sposób fachowy. Po prostu przydział, rozdzielnik, pula, zwolnienie Proste.

Ale fakty mówią co innego. Mówią, że przeróżne towary łatwe do nabycia w pew-

PIOTR ŻYCKI

nych placówkach — w innych są nieosiągalne; że podczas gdy w sklepach brakuje niektórych produktów — znajdujemy równocześnie inne w nadmiarze. Fakty mówią, że problem rzędu: rondówki i płynny owoc — to sprawa nie „Warszawy”, lecz sprawnej pracy miejscowego aparatu handlowego. Zresztą odwiędźmy konińskie wieś i miasteczka. Przekonajmy się naocznie, jak pracują tamtejsze spółdzielnie gminne. Nasz raid po GS-ach powiatu zaczynaemy od znanego wam już Kazimierza Biskupiego. No tak — powiecie — słyszeliśmy już: brak stalówek, drożdży...

...ale i ciepłej bielizny, wina, watoliny i kretonów, śledzi, tańszych materiałów płaszczykowych damskich, noży do maszynek do mięsa, żarówek 110 V, cementu, paszy na bony za kontraktację, a często również soli i cukru, bowiem „nie ma kto” przenieść worków z magazynu do odległego o 1500 metrów sklepu. Jest za to w sklepie miesnym... wódka i — nieznosnie arogancki sklepowy, Aleksander Nożewski. Jest też jego brat — Leon. Nie w masarni, oczywiście. W magazynie. Podobno w tymże GS-ie pracują dwaj inni bracia: jeden jest kierownikiem masarni, a drugi referentem. Tak nam powiedział wiceprezes Kołodziejczak, żebyśmy nie myśleli, że z Nożewskimi to jakiś wyjątek.

Co jeszcze jest w Kazimierzu? Jest bałagan z pieczywem. Można je nabyć tylko rano, lub wieczorem, bo niedolna gospodarka GS-u nie pozwala na utrzymanie w biegu drugiej piekarni oraz pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych trzeciej. A czego jeszcze nie ma? Drugiego sklepu mieszanego, choć miasteczko liczy 2000 mieszkańców, a istniejąca placówka jest nadzwyczaj ciasna.

Jedziemy do Nowej Wsi. W siedzibie miejscowego PGR-u mieści się punkt sprzedaży detalicznej. W suterenu. Ale podobno to szkodzi tylko sklepowej, która choruje oraz papierosom i cukierkom psującym się od czasu do czasu z powodu wilgoci. Żeby temu zapobiec GS Kazimierz Biskupi i Zespół PGR Maliniec zwalają na siebie wzajemnie już od roku odpowiedzialność za skandaliczne warunki w jakich sklep pracuje.

Rynek w Słupcy, gmina Młodojewo. Sklep spożywczy. Brak cukru i kasz. W sklepie nr 7 tylko duże numery obuwia, a książka zażeń starannie zapakowana w teczkę pod ładą. Mieszkańcy narzekają na zaopatrzenie sklepu z artykułami gospodarstwa domowego: brak tam łańcuchów do orczyków, haceli nr 8, blach do pieczenia ciasta itp. Gospoda? Lokal fatalny — lepszy załeto 2 lata temu na mieszkanie. A w magazynie miejscowego GS-u? Wódka, wódka, wódka. Cement? Jest (w Kazimierzu brak). Wapna — brak (w Kazimierzu jest).

Jedziemy dalej. Jablonka, gmina Kleczew, sklep nr 10. Półki zastawione butelkami płynnego owocu. Wielkie bloki czekolady po 32,50 zł (jeszcze nikt ani jednej nie kupił). Brak za to baterii płaskich (było ich pełno w Kazimierzu), szkieł do lamp naftowych nr 5 i 8, knotów, atramentu, butów gumowych.



A oto sklep w Milinie, gmina Wysokie. Nie ma: proszku do zębów, do pieczenia, kaszy, oleju, margaryny, maki ziemniaczanej, wody kolońskiej, smarów do wozów. Jest: zapas kopert przynajmniej na trzy lata.

Czas upływa. Musimy przyspieszyć przebieg naszej kontroli. W gminie Piotrkowice

nie mamy wiele pracy: wystarczy stwierdzić, iż na 16 gromad przypada tylko trzy sklepy. A znowu w siedzibach gmin: Wilczynie, Rzgowie, Ostrowitem i Ładku — brak gospód. Ładek korzystał ponadto przez dwa lata z masarni oddalonej o... 12 km.

Ludność gmin Gosławice i Ślesin ma trudności z zaopatrywaniem się w pieczywo. Przyczyna? GS-y dotychczas nie przejęły tamtejszych piekarni, które ograniczają wypiek celem uniknięcia większego opodatkowania.

Wola Łaszczewa: nie ma drożdży, herbaty — jest płynny owoc i nie załatwione zażalenie wpisane w książce dwa miesiące temu. Kozarzew: nie załatwione zażalenie, wpisane... w maju. Kramsk: sklep tekstylny — remanent szalików na sumę ponad 30 000 złotych! Sławsk: brak soli i nafty. Gosławice: brak nafty (bo nie ma beczek) i książek (bo są w siedzibie GS-u).

Wystarczy, proszę GS-ów, PZGS-u Konin i WZGS-u?

Przypuszczalnie tak.

Płynny owoc nie zastąpi nafty

Pod ciężarem faktów wali się piramida słów, płynących z ust przedstawicieli wiejskiego handlu, którymi usiłują oni zamaskować popełnione błędy. Ale nie przesłonią, ani naprawią zaniedbań rzucające nierzadko zakłęcia słowa, podobnie jak butelki płynnego owocu nie zastąpią brakującej w wielu sklepach nafty. To już nie sprawa drobnych kłopotów małej klientki z Kazimierza. To sprawa znacznych kłopotów tysięcy obywateli powiatu, narażonych na rozmaite trudności z powodu wadliwego funkcjonowania tamtejszego aparatu handlowego.

A tezy przedjazdowe IX Plenum Komitetu Centralnego Partii mówią m. in. wyraźnie o tym, że dla zwiększenia materialnego zainteresowania pracujących chłopów w podnoszeniu produkcji rolniczej, dla umożliwienia dalszego rozwoju gospodarstw, a przez to samo poprawy stopy życiowej ludności — trzeba (poza zaopatrzeniem ich w zwiększoną ilość narzędzi, artykułów konsumpcyjnych i materiałów budowlanych — co już jest realizowane) usprawnić handel wiejski, rozbudować sieć sklepów i gospód, zwiększyć asortyment towarów, dostosowując go lepiej do miejscowych potrzeb, poprawić wygląd estetyczny placówek, warunki higieniczne, poziom obsługi, wreszcie zastrzyć walkę z biurokratyzmem w aparacie handlowym.

Aby handel wiejski powiatu konińskiego sprostał zwiększonym zadaniom, wynikającym ze wskazań IX Plenum — trzeba przede wszystkim przezwyciężyć stare błędy.

... a gadanina rzetelnej roboty

Samorząd spółdzielczy powiatu musi ożywić swą pracę — poczynając od komitetów sklepowych poprzez gminne rady spółdzielcze, a skończywszy na Radzie Powiatowej. Do chwili obecnej samorząd ten w ogóle nie pracuje i faktycznie istnieje tylko na papierze, a przecież ma on ważne zadania do spełnienia, określone instrukcjami CRS.

Wydział Handlu i Komisja Handlu (która nie przejawiała żadnej działalności) przy Prezydium PRN musi pracować bardzo aktywnie. Instruktorzy kontroli PZGS winni lepiej docierać do wszystkich kraińców powiatu. W tym celu trzeba zapewnić pełną obsadę tego działu. Instruktorom WZGS-u nie wolno również pod żadnym pozorem zapominać o wschodnich powiatach naszego województwa.

Szybko musi wzrosnąć sieć sklepów gromadzkich w powiecie. Przypominamy PZGS-owi, że w tym roku nie uruchomił ani jednej takiej placówki: idąc na łatwiznę

Dziwna masarnia czyli sprawa prowizji

Ma Kazimierz Biskupi masarnię, gdzie kierownik, pracownik to rzutki: z wędlin mało prowizji zagarnia — więc masarni tej dodał dział... wódki!

Tu słoninka, kiełbaski warkocze — leci słonka na taki widoczek! — a tuż obok, dosłownie o krokach są na boczku truneczki pod boczki!

W tym pomysłcie metoda jest chytra, kalkulacji rachunek niechęty: gość w masarni kupuje pół litra i na miejscu pół kila zagrychły!

Czyste zyski są z czystej niewąskiej, lecz procentów z procentów wódeczki nie trza mieszać z okraszką i mięskiem, aby szynkiem nie przeszył szyneczki!

WITOLD DEGLER



otwarł zamiast pełno - asortymentowych sklepów — 31 punktów sprzedaży detalicznej. Zresztą nie w każdej gromadzie są i te punkty.

Konieczne jest uruchomienie gospód w Wilczynie, Rzgowie, Ładku, Gosławicach i przeniesienie gospody w Słupcy do odpowiedniejszego lokalu.

Należy natychmiast uruchomić piekarnie w Ślesinie i Piotrkowicach oraz dalszą piekarnię w Kazimierzu.

Niezwykle ważną sprawą jest to, by w aparacie handlu wiejskiego pracowali właściwi ludzie. Dlatego dział personalny PZGS winien przejawiać zmożoną czujność, aby nie przedarli się do GS-ów elementy wrogie i obce, jak to było na przykład w Rzgowie (gdzie byłego prezesa Kaszynie usunęto za manka i pijaństwo); czy w Skulsku (b. prezes Kryniewicz — usunięty za chuligaństwo i łamanie dyscypliny pracy).

Zaopatrzeniowcy GS-ów muszą lepiej wniknąć w potrzeby swego terenu i zamawiać istotnie potrzebne towary, a nie zdmawiać się na widzimisię działu zaopatrzenia PZGS.

Zamawianie towarów przez sklepowych nie może się rozpoczynać dopiero z chwilą wyczerpania zasobu danych produktów, a już z momentem kończenia się zapasu.

Rozdział towarów przez PZGS ma się odbywać na zasadzie: tam posyłamy towar, gdzie jest on najbardziej potrzebny, a nie: kto pierwszy, ten lepszy. Tymczasem ta druga, wygodnika zasada, była dotychczas przez PZGS stosowana, w wyniku czego zaopatrzeniowcy, którzy „umiął się starać” (przykład Ślesin) otrzymywał lepszy asortyment.

PZGS powinien elastyczniej stosować przerzuty towarów z jednego GS-u do drugiego (w razie potrzeby) i zdecydowanie poprawić swoje rezerwanie w potrzebach każdej gminy.

Sprawą wymagającą natychmiastowej poprawy jest zupełny brak koordynacji pracy przy rozprowadzaniu materiałów budowlanych pomiędzy PZGS-em i Wydziałem Handlu PPRN. Jednocześnie WZGS winien niezwłocznie naprawić swe błędy w rozdziale cementu itp., którego przydzielił zbyt wiele (według samokrytycznego stwierdzenia kierownika działu handlowego WZGS) powiatom zachodnim województwa.

Zastępując beztróską gadaninę rzetelną robotą, aby nie zdarzały się w Kazimierzu ani żadnym innym miasteczku i gromadzie wypadki, że na przykład dziecko zmuszone jest pisać w szkole rondówką, a gospodyni piec ciasto bez drożdży — handel wiejski powiatu konińskiego, pracując w myśl życzeń tysięcy konsumentów, zejdzie z bezdroży, przyczyni się do pogłębiania spójni gospodarczej miasta ze wsią i umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego, a tym samym spełni zadania, jakie stawia przed nim obecny okres.

*

P. S. Naszej Czytelniczce, ob. P. z Kazimierza Biskupiego serdecznie dziękujemy za cenny list dotyczący „porządków” w tamtejszym GS-ie. A jak pracują gminne spółdzielnie w Twojej okolicy, Czytelniczko? Zbadaj i przekaż nam swoje spostrzeżenia. Wszyscy musimy dopomagać w kształtowaniu oblicza naszego socjalistycznego handlu!

IGNACY LEONARD
brygadziści odlewni WFUM

Oszczędzać trzeba wszędzie

Cokolwiek robię w fabryce, myślę o tym, jak przenieść wytyczne IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR, jak zastosować w praktyce, zmienić słowa w kilogamy żeliwa i węgla. Powinno to być obowiązkiem każdego robotnika, każdego Polaka — patrioty. Rozmawiałem z robotnikami mojej brygady — Gatniewskim, Jaworskim i Bocianem. Mówili o oszczędności. Nie ma chyba takiego zakładu pracy, nie ma odcinka naszego życia, gdzie sprawa oszczędności nie byłaby aktualna. W hucie i kopalni, fabryce metalurgicznej i włókienniczej, przy produkcji ubrań i konserw, mebli i cukierków, na budowie i w biurze — oszczędzać można i trzeba wszędzie. Przecież oszczędna go-

spodarka surowcem i materiałami pozwoli nam budować szybciej naszą gospodarkę potęgę, przyspieszy nasz dobrobyt, ułatwi wykonanie zadań nakreślonych w tezach przedjazdowych. A u nas — na terenie naszego zakładu, w odlewni — czy są możliwości oszczędzania surowca? Długo dyskutowaliśmy z kolegami na ten temat i możliwości tak znaleźliśmy. Zauważyliśmy, że zarówno przy splocie żeliwa, jak i później przy rozlewaniu do form, pewna część żeliwa pada w piasek, zastyga i marnuje się. Po pewnym czasie piasek się zbiera i wyrzuca wraz z kałkami żeliwa. Brygada nasza zobowiązała się przesiewać piasek, wybierać z niego i oddawać miesięcznie do dalszej produkcji około 600

kg żeliwa. Zobowiązanie to wykonywać będziemy co miesiąc, systematycznie, będzie nas ono uczyło, wdrażało do stałego oszczędzania i kontrolowania nas samych. Te 600 kg wydać się może niejednemu śmiesznie małą ilością. Pomnóżmy te kilogramy jednak przez szereg miesięcy, w których będziemy realizować nasze zobowiązanie, pomnóżmy je przez dziesiątki, setki różnorodnych odlewni i hut, a otrzymamy imponujący wynik. Otrzymamy tysiące ton żeliwa i stali, z której produkować będziemy nowe konstrukcje mostów, nowe obiekty przemysłowe, nowe maszyny.

Żeby nie było płaszczy z krzywymi kołnierzami i źle skrojonych marynarek

Teczka jest grubo wypchana materiałami z narad, odpraw, posiedzeń itd. Zacytujemy kilka fragmentów z tych materiałów.

Protokół I.

Sprawozdanie dyrektora technicznego o wynikach produkcyjnych w kwietniu i I dekadzie maja 1953 r.

„Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że ilość poprawek wynosiła średnio w zakładzie 36,78 proc. i z tego powodu nie zdano do magazynu 19,37 proc. produkcji w skali miesięcznej z powodu braku symboli, braków jakościowych produkcji — stracono w ten sposób 5,08 proc. wartości planu miesięcznego.“

Protokół II.

5 sierpnia 1953 r.

Sprawozdanie z narady aparatu technicznego.

Dyrektor: „... ponieśliśmy duże straty z powodu obniżenia się jakości. Z tego wynika, że praca nasza jest mało produktywna, ponieważ tak ważna sprawa jak jest jakość produkcji została pominięta.“

Protokół III.

18 września 1953 r.

Sprawozdanie dyrektora z wykonania planu produkcji za I półrocze 1953 r.

„Brakarze nie wykonują swoich zadań. Musimy również samokrytycznie przyznać, że nie potrafiliśmy należycie wykorzystać powołanych 56 społecznych kontrolerów jakości produkcji, którzy zostali pozostawieni samemu sobie, nie zostali poinformowani, pouczeni o swej roli i zadaniach.“

Protokół IV.

21 września 1953 r.

Sprawozdanie z narady robotniczej:

Robotnica Krawczyńska: „Społeczna kontrola jakości produkcji nie jest otoczona opieką i dlatego nie ma dobrej pracy. Majstrowie nie doceniają tej społecznej pracy. Kiedy kontrolerzy zwracają się z poprawkami, majstrowie nie popierają polecenia, aby pracownica poprawkę wykonała. Dlatego kontrolerzy nie mają posłuchu w brygadzie.“

Protokół V.

15 października 1953 r.

Sprawozdanie z odprawy brakarzy i majstrów.

Przedstawiciel CZPO: „Brakarz powinien pierwszy wyszukiwać błędy i alarmować, a nie jak to się często zdarza w zakładzie, ograniczać się do stwierdzenia, że dana sztuka kwalifikuje się do II lub III gatunku.“

Dyrektor: „Zatory, które powstają na salach są wynikiem niskiej jakości na poszczególnych asortymentach.“

Szkoda, że tylko na jednej z narad (w sierpniu 1953) owoce dyskusji było podjęcie konkretnych wniosków, jak np.:

1 zaniechać dokonywania poprawek przez majstrów i brygadzystów, gdyż jest to sprzeczne z obowiązującymi przepisami i nie wpływa na poprawę stanu wykonania;

2 majstrowie, brygadziści i kontrola techniczna doszkoli pracowników kontroli społecznej w celu podniesienia ich kwalifikacji zawodowych.

Łatwo domyśleć się na podstawie już tylko tych materiałów, że z jakością produkcji w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej — nie jest dobrze. I to od dawna. Oczywiście, że tam gdzie się pali, trzeba spieszyć z wodą. W ten mniej więcej sposób można by określić reakcję kierownictwa na objawy brakovstwa panoszącego się w wielu działach produkcji zakładów. Rozpoczęto więc pracę wśród załogi, mającą przynieść zobowiązania produkcyjne, w których robotnicy deklarowali gotowość oddawania produkcji tylko najlepszej jakości. W październiku 14 zespołów podjęło takie zobowiązania. Gorzej było z ich realizacją.

Zespół produkcji ubrań męskich na przykład — Antoniego Radzkiego wykonał swoje zobowiązanie w dniu 16.11. br. w 92 proc., 17.11. w 74,1 proc., 18.11. — 90,7 proc. Wynik miesięczny — zobowiązanie zrealizowano w 96,2 proc. Albo zespół majstra Anny Roszczyńska, produkujący prochowce damskie. W I dekadzie listopada wykonano zobowiązanie w 70,9 proc., w II — w 51,2 proc., a w stosunku miesięcznym — w 73,6 proc.

Smutny i niebezpieczny to objaw, że spośród owych 14 zespołów, tylko jeden zrealizował swoje zobowiązanie. Jest to zespół Walentego Baraniaka, zatrudniony przy produkcji płaszczy hutniczych.

Zakład szczyty się podjęciem przez całą załogę apelu Wiktora Saja. Niewiele jest jednak jeszcze powodów do dumy z tego powodu w Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Nie będzie ich do chwili, gdy deklaracyjność i żywiołowość w podejmowaniu zobowiązań nie zastąpi dokładna analiza możliwości poszczególnych pracowników i zespołów — wyszukiwanie nie uruchomionych dotąd rezerw tkwiących w ludziach i maszynach. Potrzebna jest tu codzienna, systematyczna praca polityczna z załogą. W oparciu o tak trwałe podstawy, przemysłowe i przeanalizowane, zobowiązania dawać będą pełną gwarancję realizowania.

IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR, tezy przedzjazdowe stawiają coraz poważniejsze i coraz większe zadania przed całym narodem w dziedzinie podniesienia jakości produkcji. Zadania, których wykonanie gwarantuje nam wszystkim, całemu narodowi lepszy byt, wyższy poziom stopy życiowej. Szczególnie teraz, w okresie aktywnej mobilizacji sił całego narodu, w okresie kiedy załoga zakładu znajduje się w trakcie realizacji czynu przedzjazdowego — nie wolno na moment nawet tracić z pola widzenia sprawy jakości.

Trzeba, aby organizacja partyjna, Rada Zakładowa, kierownictwo, cały personel inżynieryjno - techniczny wskazywał przyczyny tego stanu rzeczy, wyciągał stąd właściwe wnioski i z uporem je realizował.

Konieczne jest, aby przede wszystkim Rada Zakładowa w zdecydowany sposób, posługując się wszystkimi posiadanymi do dyspozycji środkami (radiowęzeł, gazetki ścienne, narady produkcyjne) piętnowała wypadki brakovstwa, niechlujstwa, niesumienności w pracy i wskazywała winnych po nazwisku. Trzeba, aby wyjaśniła zaszykowacze — Zofii Mikołajczak, której niedbalstwo spowodowało ostatnio zaliczenie 24 sztuk jednego z asortymentów do niższego gatunku, pakowacze — Urszuli Skibie — mieszkającej przy nieuczciwym pakowaniu asortymenty różnych gatunków, powodując tym słuszną reklamację odbiorców, robotnikom zespołu 224 A. Janowi Woźniakowi, Franciszce Dopierała, Krysztynie Morawskiej, Agnieszce Pawlak, Stefani Zielińskiej,

DOBRO CZŁKOWIEKA PRACY najwyższym prawem



Jednym z istotnych czynników podniesienia stopy życiowej i warunków bytowych ludności pracującej jest zapewnienie jej coraz to lepszych warunków mieszkaniowych.

W ciągu 9 lat od chwili zakończenia działań wojennych odbudowaliśmy i wybudowaliśmy 1 200 000 izb mieszkalnych, wyposażonych w większości we wszystkie nowoczesne urządzenia.

Na terenie kraju powstały 94 wielkie osiedla mieszkaniowe i budowane od podstaw pierwsze dwa miasta socjalistyczne — Nowa Huta i Nowe Tychy, obliczone na 100 000 mieszkańców każde.

Szybko dźwiga się z ruin barbarzyńsko zniszczona przez hitlerowców Warszawa, która jest dziś miastem liczącym 900 000 mieszkańców. Oddano do użytku znaczną część śródmieścia Gdańska. Odbudowuje się dzielnice mieszkaniowe we Wrocławiu, Szczecinie i wielu innych poważnie zniszczonych miastach Ziemi Zachodnich.

Zgodnie z tezą na II Zjazd Partii, w najbliższych dwóch latach znacznie rozszerzy się dotychczasowy zakres budownictwa nowych osiedli robotniczych i domów mieszkalnych oraz zwróci się więcej uwagi na konserwację istniejących budynków mieszkalnych i rozszerzenie remontów zarówno w miastach, jak i na wsi. Zwiększone będą o 26 procent dotychczasowe nakłady na budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę komunalną; na remonty izb mieszkalnych przeznaczony się w roku 1954 830 milionów zł i 1 120 milionów w roku 1955, wobec 530 milionów w roku 1953 i ok. 150 milionów w r. 1949.

Jak głosi teza na II Zjazd Partii, należy zwiększyć budownictwo mieszkaniowe w miastach i osiedlach tak, aby w roku 1955 oddać do użytku 162 000 izb mieszkalnych, to jest o około 20 procent więcej niż w roku bieżącym.

Dla przyspieszenia remontów mieszkań zabezpieczyć się równocześnie niezbędną ilość materiałów budowlanych, usprawnić wykonawstwo ze strony państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw remontowo - budowlanych, zwiększyć sprzedaż materiałów dla ludności wiejskiej oraz na cele budownictwa indywidualnego w miastach.

Osiągnięcie tych zamierzeń wymaga wykorzystania wszelkich rezerw, oszczędnego zużycia materiałów, podniesienia wydajności pracy i upowszechnienia przodujących metod. A tymczasem w budownictwie nie wykonywano systematycznie planów obniżki kosztów, co uniemożliwiło nam dodatkowe wybudowanie wielu bloków mieszkalnych.

Te niedociągnięcia winny być usunięte, aby zgodnie z tezą na II Zjeździe 1954 i 1955 obniżyć co najmniej o 7 procent koszty budownictwa. Ta walka o obniżkę kosztów wyrazić się musi w usunięciu przestojów w zatrudnieniu, w likwidowaniu wszelkich przejawów marnotrawstwa materiałów i brakovstwa oraz w przestrzeganiu wykonania planów obniżki kosztów.

Robotnicy budowlani muszą budować lepiej, szybciej i taniej, dbać o dobrą jakość wykonawstwa i bezusterkowe oddawanie robót i obiektów — wówczas wielka armia budowlanych — robotników, majstrów, techników i inżynierów wypełni swe zaszczytne zadania, dając dodatkowe tysiące izb mieszkalnych dla ludzi pracy.

Pożyczka na zakup krowy umożliwi mi lepsze gospodarowanie — mówi Kazimierz Grzechowiak

Powiat Szamotyły posiada dziesiątki chłopów mało i średniozamożnych, którzy krocza w pierwszych szeregach oddanych pa-

Kazimierz Grzechowiak, chłop małorolny z gromady Niewierz, to przodujący rolnik gminy Duszniki. Jako jeden z pierwszych zrealizował wszystkie obowiązkowe dostawy dla państwa.

„Przy dobrej gospodarce i troskliwym dopatrzeniu ziemi uzyskuje się dobre plony. Można się wtedy z łatwością wywiązać z planów — mówi. — Teraz, kiedy IX Plenum Partii wskazało nam na niewykorzystane dotąd możliwości podniesienia wydajności naszej gleby, kiedy państwo z taką ogromną pomocą przychodzi rolnictwu, będziemy gospodarzyć jeszcze lepiej i wydajniej.“

Ja posiadam na moim 3-hektarowym gospodarstwie tylko jedną krowę. Mam przez to trochę mało obornika, no i mleka. Napisałem więc wniosek o pożyczkę na drugą krowę. Połepszy to moją gospodarkę, a tym samym przysporzy produktów, które będę mógł odstawić dla miasta.“



tróć naszej Ojczyzny. Oni to przyczynili się do tego, że powiat ten jako szósty zameldował o przekroczeniu 90 proc. zaplanowanych dostaw.

Zadania, jakie stawia w tej dziedzinie partia przed załogami wszystkich zakładów pracy są trudne i poważne. Aby je wykonać, trzeba nam pełnej mobilizacji wszystkich sił, wszystkich rezerw i środków. Potrzeba rzetelnej, sumiennej pracy kierowników produkcji i producentów. Partia bowiem nie będzie oceniać naszej pracy sumą deklaracji i zobowiązań, ale stopniem ich realizacji. Partia żąda od nas nie tylko uświadomienia sobie popełnionych błędów, ale przede wszystkim ustalenia ich przyczyn i znalezienia dróg do przewyżczenia tych błędów oraz zastosowania środków zabezpieczających przed podobnymi niedociągnięciami w przyszłości.

HENRYK JANTOS

listy i odpowiedzi

Gdzie są dokumenty?

Przed rokiem zawarłem umowę o dzierżawę 2 ha gruntu, jednak do tego czasu nie otrzymałem umowy na piśmie. Interweniowałem w tej sprawie w Wydziale Rolnym przy Prezydium PRN w Gnieźnie, gdzie oświadczone mi, że wszystkie pisma dotyczące mojej sprawy wysłano do Gminnej Rady Narodowej w Meleszynie. Pojechałem do GRN w Meleszynie. Tu z ko-

lei poinformowano mnie, że wszystkie pisma odesłano z powrotem do PRN w Gnieźnie.

Teraz w ogóle nie wiem, gdzie się udać, gdzie szukać tak potrzebnych mi dokumentów. Może ty, kochany „Głosie“, mi pomożesz.

(2607-P)

Stanisław Kawa
Bojanowice - wieś,
pow. Gnieźno

Odpowiadamy Czytelnikom

Stanisław Rudziński, Sokoła Dąbrowa i W. Zieliński, Strzałkowo. — Notatka nasza o ratulnej sprzedaży SHL-ek wywołała duże zainteresowanie wśród czytelników „Głosu“ o czym m.in. świadczy listy, napływające do redakcji. Aby sprawę ostatecznie wyjaśnić — odpowiadamy wszystkim zainteresowanym:

Talony na nabycie SHL-ek (w ramach ogólnej puli) rozprowadzają wyłącznie zakłady pracy. Kierownictwa zakładów winny stale informować swych pracowników, czy kiedy i ile talonów na motocykle SHL otrzymały oraz komu je przydzielono. Ze względu na niewystarczającą jeszcze ilość motocykli na rynku — sprawa zdobycia SHL-ki nie jest na razie łatwa. Poprawi ją znacznie — zgodnie z wytycznymi IX Plenum zwiększenie w najbliższych

dwóch latach globalnej produkcji motocykli na potrzeby indywidualnych nabywców o ok. 100 proc.

Motocykle dla celów prywatnych sprzedaje się (na podstawie talonu) w 12 ratach miesięcznych, z których pierwsza wynosi 836,45 zł, reszta opiewa na 830 zł każda.

„Motocyb“ rozprowadza także SHL-ki dla celów służbowych między zakłady pracy, przy czym pierwsza rata wynosi 540 zł, pozostałych 19 po 210 zł każda. Oczywiście i tutaj obowiązuje posiadanie talonu.

Przypominamy raz jeszcze, że ilość talonów nie odpowiada na razie potrzebom rynku. Dlatego zainteresowani winni systematycznie dowiadywać się u kierownictwa swego zakładu, czy i jakie talony na SHL otrzymał.

Prawnik K. I. — Poznań. Dotacje z funduszu FGM na remont, przyznawane są na wniosek administracji domu. Fakt płacenia przez lokatora opłat na FGM, nie daje mu żadnych specjalnych przywilejów. Radzimy porozumieć się w tej sprawie z administracją domu. W sprawie ulgi w opłatach na FGM należy zwrócić się do Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej Prez. MRN w Poznaniu. (2414-P)

Jeden z wielu. Odcinek od ul. Czarnieckiego do ul. Sikorskiego zostanie zamknięty dla pojazdów przez ustawienie na środku jezdni kamienia obojowych, a nawierzchnia ulicy zostanie naprawiona. (2414-M)

B. Bocianowa. Zażalenie Pani jest tylko częściowo słuszne. Faktem jest, że w Krzyżownikach dochodzi często do spadku napięcia w sieci elektrycznej, ale nie można za to winić Zakładu Zbytu Energii Elektrycznej. Wina za ten stan rzeczy ponoszą sami mieszkańcy, którzy nie stosują się do obowiązkowych przepisów. Przeciążenie sieci przez nadmierne włączenie grzejników, żelazek i innych urządzeń elektrycznych w godzinach szczytu, musi w konsekwencji pociągnąć za sobą przykry w następstwach padek napięcia. Radzimy zwrócić się do Komitetu blokowego, który winien wychować go wpłynąć na mieszkańców tej dzielnicy, aby podporządkowali się obowiązującym w tym względzie przepisom, a wówczas nie powtórza się fakty, o których Pani pisze. (2288-M)

naprawy wykonuje warsztat
parasolniczy Poznań P
ry 11, telefon 23-13 18

Formy do plisowania, w
kiego rodzaju, wykonuje
Łódź, Zgierska 93. m. 1
Henryk Pfajfer. K

plk. dr med.
Witold Waligórski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm., o godz. 14 na cmentarzu Garnizonyowym na Cytađeli.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w piątek, 18 bm., o godz. 7, w kościele garnizonowym przy ul. Szamarzewskiego.

Stroskani
żona, dzieci, siostra i rodzina

Z WIELKOPOLSKI

Hufiec Gminny „SP” w Dąbrowie, pow. Międzyrzecz, otrzymał ostatnio sztandar przechodni za pracę społeczną, dobre wykształcenie oraz za wzięcie najliczniejszego w wojew. zielonogórskim udziału w tegorocznych brygadach „SP”.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: instruktor Kom. Pow. PO „SP” Mordasiewicz oraz junacy: Dzieciatkowska, Matula, Spychała, Grandke i Smogór. (K. M.)

Ekipa artystyczna przy sanatorium „Staszycówka” w Ludwikowie, pow. Srem objeżdża co niedzielę poszczególne gromady, które wywiązują się z obowiązków dostaw dla państwa. Występy zespołu spotykają się z uznaniem publiczności wiejskiej. Dowodem tego są przepiękne sale w dniach przyjazdu ekipy.

Dotychczas ekipa odwiedziła gromady: Grzybno, Krosienko, Sowinki i Zabinko. (B. J.)

Dzień Poznania

Φ PSS organizuje niedzielne „kiernasze jabłkowe”, na których będą sprzedawane owoce przez cały dzień. PZPP przyjmują już zamówienia na ciasto świąteczne oraz ciasto do wypieku. We wszystkich sklepach panuje ożywiony przedświąteczny ruch.

Φ Na placach miejskich pojawiły się pierwsze choinki. Cieszą się one dużym powodzeniem wśród starszych — kupujących i młodszych, którzy dumnie niosą je do domów. Ba, przecież choinka noworoczna to święto dzieci.

Φ Wczoraj w Nowym Ratuszu odbyło się zebranie członków Poznańskiego Oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich, na którym omawiano odbudowę Starego Rynku.

Φ 74 rodzaje znaczków pocztowych, wycofanych z obiegu z dniem 30 ub. m. — można wymienić do dnia 15 bm. we wszystkich placówkach pocztowych.

Φ Za parę tygodni będzie otwarta nowa placówka D/H „Delikatesy”, która pomieści się na dwóch piętach w gmachu przy pl. Wolności nr 4. Obecnie lokale te przebudowuje się i remontuje.

Φ Pokatnemu i nieuczelwemu handlowaniu artykułami użytkowymi należałoby położyć kres tym bardziej, że dzieje się to publicznie na miejskich targowiskach. Wydaje się rzeczą konieczną założyć na nich stoiska komisowe. Ustaliłyby przez to wszelkie matactwa handlarzy. Projekt naszego czytelnika ob. K. K. z Poznania wart jest urzeczywistnienia.

A przecież istnieją warunki by zaplanowaną ilość przekroczyć

Z każdym rokiem wzrasta liczba uczestników konkursu czytelników wiejskich, zapoczątkowanego w 1950 roku przez Związek „Samopomocy Chłopskiej”.

IV etap konkursu winien w jeszcze większym stopniu ogarnąć szerokie masy pracującego chłopstwa, które przez czytanie dobrych książek pogłębia swą świadomość polityczną i społeczną.

W powiecie wągrowieckim wpłynęło dotychczas 1897 zgłoszeń do udziału w konkursie. Jest to liczba niewystarczająca w stosunku do zaplanowanej ilości 3 tysięcy uczestników. Świadczy to o słabej pracy aktywów kulturalnego powiatu wągrowieckiego. Z planowanych zadań wywiązały się tylko biblioteki i świetlice, które zwerbowały łącznie 1373 osoby. Natomiast takte organizacje jak TPP-R i LZS nie zgłosiły dotychczas

Wykonali plan

Przy pomocy okolicznych chłopów pracownicy rejonu leśnego w Sulechowie wykonali przedterminowo roczny plan wywozu drzewa. (tur)

Lubuska kopalnia węgla brunatnego „Henryk” wykonała na 35 dni przed terminem roczny plan wydobywania. Sukces ten umożliwiła ofiarą pracy załogi m. in. rębacz J. Sroki, H. Muszyńskiego i W. Zadroznego. (tur)



Stary, zniszczony, przeznaczony już na złom samochód zainteresował Stefana Kielara, kierowcę-mechanika w Przedsiębiorstwie Skupu Surowców Włóknieniczych i Skórzanych w Lesznie. Zabrał się więc do naprawy go. Po tem codzienna pielęgnacja wozu i natychmiastowe usuwanie wszelkich drobnych usterek pozwoliły Kielarowi przejechać na tym samochodzie marki Ford V8 — 148 tys. km bez remontu głównego.

Kierowca Stefan Kielar jest wzorowym pracownikiem. W walce o obniżkę kosztów własnych oszczędza miesięcznie od 60—100 litrów benzyny. W Cynie Przedsiębiorstwa Kielar zobowiązał się przejechać dodatkowo 52 tys. km, by uzyskać 200 tys. km na swym wozie bez naprawy głównej. Na zdjęciu kierowca Stefan Kielar przy swoim samochodzie.

W Rąbczynie zwycięża patriotyczna postawa chłopstwa

Do stołu, za którym zasiadli członkowie komisji rozliczeniowej, podchodzi Józef Strzyżewski — 12-hektarowy chłop z Rąbczyna, gmina Wągrowiec-Północ. Strzyżewskiego zna cała gromada i miejscowy aktyw, jako wzorowego rolnika i obywatela. Toteż wystarczył tylko rzut oka na leżące na stole zestawienia oraz kartoteki i członkowie komisji serdecznie ściskają dłoń tego, który rok po roku wypełnia sumiennie swe obowiązki chłopa i obywatela ludowej Ojczyzny.

Tego dnia w Rąbczynie przewinęła się przez salę miejscowej szkoły setka gospodarzy, by rozliczyć się z państwem. Nie z wszystkim jednak poszło tak gładko jak ze Strzyżewskim.

Leokadia Białecka, gospodarująca na 5 hektarach miała pewne zaległości w odstawie mleka, ziemniaków i spłacie podatku gruntowego. Największą trudność — to brak konia. Ale od czego pomoc sąsiadka. Członek komisji, aktywista z Wągrowieckich Zakładów Przemysłu Drzewnego — Stefan Zielonka prosi sołtysa gromady o dostarczenie furmanki. Rozpogadza się twarz Białeckiej, bo będzie mogła za 3 dni wypełnić swój obowiązek — dostarczenia do magazynów państwowych reszty swego planu.

W Rąbczynie widać wyraźnie linię frontu walki klasowej. Biedniacy i średniacy w swej olbrzymiej większości wykonali już, wzgl. wykonają w najbliższych dniach plany odstaw zboża. Natomiast gospodarstwa kułackie posiadają jeszcze zaległości.

I tylko wrogością, tylko nienawiścią do władzy ludowej można wytłumaczyć opór kułackich sabotażystów.

Taka na przykład Petronela Chociej — właścicielka 28-hektarowego gospodarstwa tłumaczy długo i zawile przy czynny, dla których planów wykonano „nie mogła”. Wyciąga przy tym z kułackiego arsenału stare, dawno już

W Prusinowie zapłonęły żarówki

Chłopi indywidualni i członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Prusinowie, powiat Czarnków, otrzymali w ub. tygodniu jeden z licznych dowodów pomocy, jakiej państwo ludowe udziela pracującej wsi. W 56 zagrodach tej wsi zażalniało długo oczekiwane światło elektryczne. Zawarzały elektryczne silniki, z odbiorników radiowych popłynęły przez wieś dźwięki muzyki. Lampy naftowe i karbidowe usunęli mieszkańcy Prusinowa do lamusa.

Prusinowo jest drugą po Mikołajewie gromadą w powiecie czarnkowskim, która została elektryfikowana w roku bieżącym. (S)



VEGETAL

znany od lat środek do pielęgnacji włosów. Zapobiega tworzeniu się łupieżu, utrzuca uczesanie, nadaje włosom połysk i puszystość. Produkuje fabryka „EWA” w Łodzi.

O 2 tys. więcej drzew i krzewów w Poznaniu

Zarząd Zieleni Miejskiej przeprowadza przy jeziorze Maltańskim faszynowanie, tzn. prace mające na celu umocnienie brzo gu przed podmywaniem go przez fale. Roboty te zostaną ukończone jeszcze w bieżącym miesiącu. W mieście i na przedmieściach zasadzono około 2 tysięcy drzew i krzewów, m. in. na ul. Opolskiej na Dębca, ul. Dąbrowskiej, Ostrowskiej, Kolejowej i w Śródmieściu.

REDAKCJA: Poznań ul. Grunwaldzka nr 19 II piętro telefon nr nr 62-70, 63-51 74-21, 75-21, 78-63
DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka Poznań
K-4-52238

Bedziemy pracować zespołowo

— oto odpowiedź chłopów pracujących z Żelic na uchwały IX Plenum KC PZPR

Z dnia na dzień wzrasta wśród mało- i średniorolnych chłopów przekonanie o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Na przykładzie istniejących już spółdzielni produkcyjnych chłopowie przekonują się, że wspólna praca daje możliwość stosowania najnowocześniejszych metod uprawy roli i hodowli, stosowania nowoczesnych maszyn i lepszej organizacji pracy, dzięki czemu plony w spółdzielniach produkcyjnych są o wiele wyższe, a życie chłopów lepsze, dostatniejsze.

Chłopi gromady Żelice, pragnąc jak najpomyślniej wykonać zadania postawione przez IX Plenum KC PZPR, to znaczy jak najwięcej produkować i jak najlepiej wywiązać się z obowiązków wobec państwa, postanowili założyć spółdzielnię produkcyjną.

Na zebraniu założycielskim szeroko przedyskutowano sta

tut spółdzielni i plynące z niego prawa i obowiązki spółdzielców. W wypowiedziach swych chłopowie dali dowód zrozumienia wyższości socjalistycznej formy gospodarowania. Wyjaśnili sobie także szereg wątpliwości.

Po dyskusji 52 mało- i średniorolnych chłopów razem z synami i córkami podpisało statut spółdzielni. Na przewodniczącego wybrano mało-rolnego przodującego gospodarza — Leona Kaczmarską.

Członkowie nowej spółdzielni do wspólnej gospodarki wnieśli 38 koni, 24 sztuki bydła, 21 świń, 8 owiec i wystarczający sprzęt rolniczy.

Decyzja chłopów z Żelic,

którzy wstąpili na nową drogę socjalistycznego gospodarowania jest wyrazem wzrastającego wśród chłopstwa pracującego poparcia dla linii politycznej partii i rządu, wyrażonej na IX Plenum KC PZPR oraz woli uczczenia czynnem II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. (KdW)

16 KRONIKA GRUDZIEŃ

ŚRODA
Ałbina, Euzebiusza
Słońce w.: 7.39
zach.: 15.24

Pogodnie lub dość pogodnie. W godzinach późniejszych możliwy wzrost zachmurzenia. Temperatura minimalna ok. —4 st. C., maksymalna nieco poniżej 0 st. C. ze stopniowym ochłodzeniem się w ciągu dnia.

Książka zdobywa czytelnika na wsi

Kiedy w marcu br. CSR przejęli instruktorów księgarskich Domu Książki, znikła dwutorowość w pracy nad rozprowadzaniem książki na wsi i natychmiast znacznie się podniosły miesięczne plany sprzedaży książek w PZGS. Sprzedaż w 10 miesiącach br. jest o 170 proc. wyższa od sprzedaży w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Najlepsze wyniki w rozprowadzaniu książek osiągnęły powiaty: — Oborniki — 112,9 proc., Trzcianka — 110,6 proc., Poznań — 106,7 proc., Kalisz — 106,1 proc., Gniezno — 104 proc., Jarocin — 100,4 proc., Krotoszyn — 98,6 proc., Koło — 93,7 proc., Srem — 91,3 proc., Leszno — 90,8 proc. Najniższe wykonanie planu zanotowały PZGS-y: Środa, Czarnków, Wolsztyn, Turek, Międzybóże, Wągrowiec, Chodzież i Rawicz.

Uzyskane osiągnięcia zawdzięczać należy m. in. przodującym instruktorom księgarskim, jak np.: Ewertowskiemu z Gniezna,

Uroczystości ku czci Klemensa Janickiego

W ramach obchodu Roku Odrodzenia odbyła się w Żni nie uroczysta akademicka ku czci wielkiego syna ziemi pałuckiej — poety Klemensa Janickiego.

Na uroczystość przybyli m. in. przedstawiciele: Ogólnopolskiego Komitetu Roku Odrodzenia, Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwa Kultury, Wojewódzkiego Komitetu PZPR i Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Referat o życiu i twórczości Klemensa Janickiego wygłosił przedstawiciel Polskiej Akademii Nauk, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu — Bronisław Nadolski.

Gogolowi z Poznania, Leśniakowi z Obornik, Wielichowskiemu z Krotoszyna, Małupkowi z Trzcianki, Dankowskiemu z Kalisza, Juraszowi z Jarocina.

Placówki S. A. P. K. (sklepy art. potrzeb kulturalnych) znajdują się obecnie w województwie w 52 punktach. (MZ)

W Samorządzie Wielkopolski Kwiatek

Powodem nieszczęśliwych wypadków w zakładach pracy jest często alkohol, na co instruktorzy BHP powinni zwrócić bacniejszą uwagę. Zaniedbał tego instruktor BHP przy kościelnej Cukrowni. Pracownicy płuczki Kwiatek często przychodzi do pracy w stanie nietrzeźwym. Ponadto posyła po wódkę podczas godzin pracy podległych mu pracowników.

Czas najwyższy instruktorze BHP wychować Kwiateka. (B. J.)

Już tylko kilka miesięcy, a...

Kolejarze stacji Kamionna, leżącej na linii kolejowej Głogów — Sława Śląska, pracują w ciężkich warunkach. Brak oświetlenia elektrycznego na stacji utrudnia wieczorem pracę przetokową. Światło lamp karbidowych nie wystarcza.

Pismo i potrzebne załączniki w sprawie podłączenia stacji do sieci elektrycznej Oddział Elektrotechniczny PKP Leszno przesłał do Zakładu Zbytu Energii Elektrycznej w Nowej Soli jeszcze w dniu 19 ub. miesiąca. Jednak dotychczas w sprawie tej nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Czyżby ZZEE wychodził z założenia, że już wkrótce znacznie przybywać dnia, więc jeszcze miesiąc, dwa, trzy, a będzie zupełnie jasno? (R)

Ile pieniędzy — tyle bezmyślności

Robotnicy z Cegieli w Piwnicach, powiat Kalisz, często narzekali na brak wbran i butów roboczych. Podobno brakowało fundusów... Tymczasem — jak się okazało w czasie narady wyborczej do nowej rady załadowej — nie wykorzystano jeszcze 160 tysięcy zł z funduszu BHP.

Doprawdy: byleby radzie zakładowej należało się dyplom... za bezmyślność i brak troski o wyposażenie robotników.

CO GDZIE KIEDY

Teatry

OPERA — g. 19
„Jezioro łabędzie”
POLSKI — godz. 19
„Łaskawy chleb”
NOWY — godz. 19
„Chłopiec z naszego miasta”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Oso bliwie zdarzenie”
MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 „Bajka chińska” (prapremiera)
TEATR SATYRYKOWY — g. 20 „Odfajkowanie!”
Zielona Góra — „Zabobonnik”
Odoianów — „Ich czworo”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 — „Przygoda na Morzu Czerwonym”

Bałtyk

BAŁTYK — g. 15.45, 18 i 20.15 — „Człowiek z karabinem”
MUZA — g. 11, 14, 16, 18 i 20 — „Wesołe zawody”
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Złote jezioro”
WARTA — g. 14, 15, 16, 17, 18 i 20 — filmy dokumentalne
PIAST — g. 19 — „Przeklęta wyspa”

Radio

PROGRAM II
Fala Poznań 249 m
Wiadomości:
7, 12.04, 17, 18.30 (P), 21, 23.50

Muzyka

5.26, 6.10, 6.30, 7.15 — poranna, 12.15 — muzyka ludowa różnych narodów, 13 — wieść tańcy i śpiewa, 13.15 rozrywkowa, 13.30 — koncert solistów, 14.30 — polska, 16 — ze śpiewników Moniuszki, 16.20 (P) — melodie taneczne, 17.15 (P) — pieśni masowe, 17.25 (P) — baletowa, 18.20 (P) — na swojską nutę, 18.45 (P) — muzyka, 19.20 (P) — taneczna, 20.20 — koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR, 21.36 — taneczna, 22.20 — 6 aud. z cyklu: wariacje fortepianowe, — 22.52 — taneczna, 23 utwory współczesnych kompozytorów Polski

Audycje inne

5.10, 5.20 (P) — dla wsi, 6.45 — dla wychowawców przedszkół, 7.50 — kalendarz radiowy, 11.05 szkolna, 12.45 — dla wsi, 14.10 — szkolna, 15.10 — lite racka, 15.30 — dla dzieci, 17.55 (P) — dla młodzieży, 18.50 — lite racka, 19.15 — pt. „W 35-lecie powstania KPP, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — „Zurbinowie” — odc. pow., 20.50 — dla wsi, 21.50 Z życia ZPSRR

Sport

21.26 — wiadomości sportowe